Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 11 | Katowice, czwartek 14-go stycznia 1932 r. | Rok 31

Smutny powrót.

Kryzys gospodarczy dosięgnął już i Francji. Przed tysiącami polskich emigrantów otwarła się otchłań nędzy i bezrobocia. Powszechna redukcja pracy i zamykanie warsztatów odbija się przedewszystkiem na obcokrajowcach, których — co więcej — zwalnia się bez żadnego zabezpieczenia i, nieraz, uprzedzenia.

Jeszcze rok temu ciągnęły z Polski do Francji setki wychodźców, wabionych przynętą pewnej pracy i wysokiego zarobku. W tej chwili jakże zmieniła się sytuacja!

Pisaliśmy już, jak daleko idące ograniczenia i redukcje stosują wobec polskich robotników przedsiębiorstwa i związki zawodowe francuskie. **Represje idą tak daleko, że spotkały się z krytyką nawet u — Francuzów.** Ale głód pracy i zaciemniający się horyzont ekonomiczny sprawiają, że praktyka staje się już prawem, przyobleka się w formę nakazu.

Izba deputowanych uchwaliła ustawę, ograniczającą dopuszczalną ilość obcokrajowców, zatrudnionych w instytucjach rządowych, miejskich i niektórych prywatnych — do 10 procent! Co więcej, z pośród robotników obcokrajowych daje pierwszeństwo emigrantom politycznym, kombatantom armij sojuszniczych, cudzoziemcom żonatym z Francuzkami, które zachowały swe obywatelstwo, wreszcie — cudzoziemcom, których dzieci są obywatelami francuskimi.

Jak z tego wynika, olbrzymia większość naszych rodaków we Francji nie może być zaliczona do żadnej z tych kategoryj. Nie łudźmy się, że mimo to utrzymają się przy pracy. Bezrobocie jest coraz większe, a kapitał francuski nie zwykł okazywać szczególnych względów, zwłaszcza w takiej sytuacji.

Faktem jest, że na półmiljonową armję naszego wychodźtwa we Francji około 30 proc. jest już dziś bez pracy, a 60 proc. ma zatrudnienie tylko przez parę dni w tygodniu.

Sytuacja stała się więc katastrofalna. Organizacje społeczne i związki zawodowe wyłoniły komitet pomocy bezrobotnym, niewiele jednak da się tą drogą zrobić, bo z braku innych źródeł komitet mógł się odwołać jedynie do ofiarności publicznej. Do tego emigracja polska nie cieszy się na terenie francuskim zbyt wielką sympatją, **jest wyzyskiwana jako tania siła robocza,** robotnik polski, nie znający przepisów i języka, nie może sobie dać rady i przy najdrobniejszem przekroczeniu dostaje się do więzienia.

W tych warunkach nie można się łudzić, by wychodźcy nasi mogli się we Francji w zaostrzonej walce konkurencyjnej obronić. Toteż do kraju poczynają ściągać coraz liczniejsze rzesze rodaków.

Wracają przeważnie w nędzy. Nie zaoszczędzili nic, nie pomnożyli dobytku, dobrze, że zdołali opłacić bilet kolejowy.

Wracają i pomnażają liczbę bezrobotnych! Nie przysługuje im prawo do zasiłków, nie mają — niejednokrotnie — gdzie znaleźć dachu nad głową.

Tak oto pogłębia się kryzys w kraju, powiększa się zastęp nędzarzy. Czyż można w tych warunkach z radością przyjmować ciągły wzrost zatrudnienia w Polsce. Czy nie czas dostrzec już i drugą, mniej efektowną stronę statystyki przyrostu naturalnego? Zważmy: z nastaniem kryzysu we Francji, zamyka się ostatnia „klapa bezpieczeństwa", ostatni rezerwowy teren dla polskiej „rezerwowej armji pracy".

Jednolity front narodu francuskiego odpowiedzią na niemiecki akt gwałtu.

Paryż. Sytuacja polityczna Francji pozostaje wciąż zamglona, chociaż nastąpił dzisiaj spodziewany zwrot w kierunku dymisji zbiorowej gabinetu.

Jednak oddanie portfeli do dyspozycji premjera nie jest jeszcze dymisją, tylko oznacza, iż premjer może niemi dowolnie dysponować w czasie rekonstrukcji, czy też formowania nowego ministerjum. **Opinja publiczna i parlamentarna jest w bezwzględnej jedności narodowej** ze względu główńie na groźną sytuację międzynarodową i **absolutną konieczność energicznego zareagowania na akt gwałtu rządu Rzeszy,** jak to oświadczył wczoraj Laval ambasadorowi niemieckiemu Hoeschowi, że **teza Brueninga jest dla Francji absolutnie nie do przyjęcia.** Nie ulega kwestji, iż koncepcja frontu antyniemieckiego nie przeraża Herriota, jak to wynika z jego artykułów w prasie belgijskiej. Paul Boncour, kandydat na ministra spraw zagranicznych, po oświadczeniu, zamieszczonem dzisiaj w „Temps'ie", wypowiada także koncepcję rządu jedności narodowej w jedynym celu podołania trudnościom na gruncie polityki zagranicznej. Ale Herriot i Paul Boncour stanowią znikomą mniejszość w ich własnych obozach, szczególnie w sprawie współpracy z elementami centroprawemi. Wobec tego Laval spróbuje zwerbować niektórych lewicowców poza partją radykalno - społeczną i szukać ich będzie głównie w senacie, gdzie dyscyplina jest mniej rygorystyczna niż w izbie i pozwala osiwiałym staruszkom zdobyć się na kroki bardziej samodzielne.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że wobec odmowy radykałów współpracy z grupą Louis Marina, Laval złożył dymisję gabinetu na ręce prezydenta Doumera.

Dla formy prez. Doumer przeprowadzi krótką konsultację z głównymi szefami partji, poczem **powierzy misję utworzenia nowego rządu Lavalowi, który wezwie do współpracy większość dotychczasowych ministrów.** Co do Brianda ,konsultacja lekarska, złożona z wybitnych profesorów, nakazała mu odpoczynek. **Briand jest istotnie bardzo ciężko chory.**

Jasno i wyraźnie . . .

Paryż. Poseł hitlerowski **Stangemakker** na zebraniu publicznem w Oldenburgu oświadczył: **Niema możliwości zgody między Francją a Niemcami. Albo Francja zginie, albo Niemcy. A więc zdechnij wściekły psie francuski „creve donc chien de francais".** — Powyższą wiadomość podaje ajencja Radio.

Prace komisyj.

Warszawa. Komisja budżetowa w dalszym ciągu swej pracy rozpatruje budżet prezydjum Rady ministrów. Na posiedzenie przybył jako reprezentant premjera, wiceminister Stamirowski w towarzystwie kilku wyższych urzędników. Budżet referuje poseł Hutten-Czapski. Na popołudniowem posiedzeniu rozpatrywany ma być budżet emerytur i rent. Poza tem obradowała wczoraj komisja spraw zagranicznych, która miała na porządku dziennym kilkadziesiąt punktów, dotyczących ratyfikacji różnych konwencyj i umów międzynarodowych. O godz. 1-ej w ministerstwie skarbu zebrała się komisja kontroli długów państwowych pod przewodnictwem sen. Popławskiego. Poza tem komisje regulaminowa i nietykalności poselskiej zebrały się dla rozdziału referatów.

W zażartych walkach zwyciężają „bandyci" chińscy.

Londyn. Według doniesień z Tokio „bandyci chińscy" rozwijają w ostatnich dniach niezwykle ożywioną działalność w Mandżurji, nękając ustawicznemi napadami drobniejsze oddziały wojsk japońskich.

Koło Hsinlintun doszło wczoraj do nowych walk, podczas których „bandyci" wycięli pół szwadronu kawalerji japońskiej.

Wzdłuż kolei Taluszan-Tungliao „bandyci" napadają na kolejowe załogi japońskie i zdobyli już cały szereg stacyj kolejowych. W kilku miejscach na wschód od rzeki Liao stoczono szereg potyczek, w wyniku których Japończycy ponieśli bardzo dotkliwe straty w zabitych. W kilku wypadkach oddziały japońskie zostały przez „bandytów" wybite do nogi.

Linie kolejowe są w wielu miejscach poprzerywane, aby uniemożliwić Japończykom sprowadzenie posiłków.

Również w okolicach Mukdenu, Cycykaru i Czinczau odbywają się ustawiczne, większe starcia.

Kłopoty Anglików z wojowniczemi Hinduskami.

Londyn. Onegdaj doszło do demonstracyj i rozruchów w całym szeregu miast indyjskich, przyczem podkreślić należy niezwykle silny udział kobiet w demonstracjach. W Bombaju w ciągu przedpołudnia grupy ochotników chodziły od domu do domu i zbierały ubrania pochodzenia zagranicznego. Po południu na jednym z placów złożono olbrzymi stos ubrań zagranicznych i podpalono go. Podczas innej demonstracji w Bombaju zostało rannych 2 policjantów i 15 Hindusów. W Achmedabad policja konna kilkakrotną szarżą rozpędziła tłum wiecujących kobiet. 50 odniosło rany, 30 kobiet aresztowano.

Nowogródek w płomieniach.

Nowogródek. Miasto nasze stało się terenem strasznego pożaru, który tylko dzięki wyjątkowej energji i nadludzkim wysiłkom straży ogniowej nie przybrał wręcz katastrofalnych rozmiarów. Pożar wybuchł w stajni Tawryckiego i po błyskawicznem strawieniu drewnianej szopy, przeniósł się na sąsiedni budynek, który natychmiast przemienił się w wielką pochodnię rozsiewającą wokół płomienie i snopy iskier. Z tej budowli, zanim zorjentowano się w grozie sytuacji, płomienie przeskoczyły na inne budynki tuż obok rynku, a ponieważ właśnie w tem miejscu zgrupowało się mnóstwo budowli drewnianych, płomienie hulały bezkarnie, trawiąc coraz to nowe zabudowania. Straż ogniowa pracowała w wyjątkowo trudnych warunkach, broniąc przed płomieniami przedewszystkiem gmach, mieszczący w sobie wojewódzką komendę policji państwowej. Gmach ten trzeba było całkowicie opróżnić. Oprócz straży miejscowej, w akcji ratowniczej brały także udział oddziały przybyłe z okolicznych miasteczek i cała ludność Nowogródka, która wszelkiemi siłami starała się niedopuścić do tragicznych następstw pożaru. Około godz. 2 w nocy pożar został zlokalizowany, w dalszym ciągu jest już prowadzona akcja mająca na celu jaknajszybsze ugaszenie pożaru. Straty są bardzo poważne, szereg rodzin znalazło się na bruku. Raz jeszcze trzeba podkreślić niezmordowaną pracę straży ogniowej, która potrafiła zażegnać jeden z niebezpieczniejszych pożarów, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość domów Nowogródka jest drewniana.

Wyrok zapadł...

Obrona i prokurator zapowiadają apelację.

Warszawa. Zapowiedź ogłoszenia wyroku ściągnęła na salę sądową tłumy publiczności. Przed gmachem ustawiono gęsto posterunki policji pieszej i konnej. O godz. 12 min. 10 trybunał wyszedł na salę i wśród skupionej uwagi publiczności przewodniczący wiceprezes Hermanowski przystąpił do odczytywania wyroku. **Podsądni zastali uniewinnieni z zarzucanego przestępstwa z art. 101 k. k., który mówi o przygotowaniu zamachu, natomiast wszyscy, z wyjątkiem Adolfa Sawickiego. Skazani są z art. 102 cz. 1 l k. k., w związku z art. 100, cz. III k. k.:**

Wincenty **Witos** na 1½ roku więzienia,
Kazimierz **Bagiński** na 2 lata więzienia,
Herman **Lieberman**, Norbert **Barlicki** i Władysław **Kiernik** po 2½ lat więzienia,
Mieczysław **Mastek**, Stanisław **Dubois**, Adam **Pragler**, Adam **Ciołkosz** i Józef **Putek** po 3 lata więzienia.

Wszystkie te kary więzienia, zastępującego dom poprawy, połączone są automatycznie z pozbawieniem praw, co oczywiście mogłoby się zrealizować dopiero po porozumieniu się wyroku.

Sędzia Stanisław Leszczyński zgłosił votum separatum za uniewinnieniem wszystkich oskarżonych.

Zastosowany w stosunku do podsądnych art. 102 k. k. brzmi:

Art. 102 — Winny udziału w spisku, zawiązanym dla dokonania zbrodni, przewidzianej w art. 100 ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 8. Winny namawiania do spisku — do lat 4.

Art. 100 cz. III. — Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na czas od lat 10 do 15.

Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak jej usiłowanie.

*

Należy przypomnieć, że według aktu oskarżenia 11 podsądnych było oskarżonych o to, że:

w okresie czasu od 1928 r. do 9 września 1930 r., po wzajemnem porozumieniu się i działając świadomie wspólnie przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków, sprawującego w Polsce władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, — przyczem działalność ich polegała:

1) na wywoływaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych przez:

a) podburzanie do nienawiści przeciwko rządowi, do obalenia go przemocą, do nieposłuszeństwa władzy, do niepłacenia podatków oraz

b) przez dyskredytowanie, ośmieszanie i wyszydzanie władz państwowych, przyczem akcja ta prowadzona była w prasie, na kongresach, zgromadzeniach-wiecach i zebraniach oraz szerzona w odezwach i ulotkach;

2) na organizowaniu i uzbrajaniu kadr rewolucyjnych i na utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej, występującej nazewnątrz pod nazwą „Centrolew", która ułożyła plan objęcia przemocą władzy, zwołała t. zw. „Kongres Krakowski", opracowała rewolucyjne uchwały, przyjęte na tym kongresie, wydała nakaz zmobilizowania mas i urządzenia zbrojnego „Marszu na Warszawę", czego następstwem były w dniu 14 września 1930 r. krwawe wystąpienia w 22 miastach Polski,

lecz zamierzonego zamachu nie dokonali z przyczyn niezależnych od ich woli, wobec udaremnienia ich akcji przez władze.

Przestępstwa te przewidziane są w art. 51, 101 cz. I. w związku z art. 100 cz. III. k. k. i na zasadzie art. 13 i 24 k. p. k podlegają właściwości sądu okręgowego w Warszawie.

*

Po odczytaniu motywów przewodniczący poinformował oskarżonych, że w ciągu 3 dni mogą zapowiedzieć skargę apelacyjną. **Obrońcy wszystkich oskarżonych wstają i w imieniu swych mocodawców zapowiadają złożenie apelacji.** Jednocześnie proszą o utrzymanie dotychczasowego środka zapobiegawczego, t. j. pozostawienia oskarżonych na wolności za kaucją.

Prokur. Rauze również zapowiedział założenie skargi apelacyjnej i zgodził się na pozostawienie oskarżonych na wolności za dotychczasową kaucją. — Sąd zdecydował pozostawić oskarżonych na wolności.

Następnie adwokat Śmiarowski prosił o załączenie do akt sprawy odczytanych przez przewodniczącego motywów wyroku i doręczenia ich natychmiast obrońcom celem zapoznania się z niemi. Sąd zdecydował złożyć do akt sprawy te motywy i dać możność obrońcom zapoznania się z niemi.

Podejrzany handel bronią.

Praga. Policja aresztowała trzy osoby, podejrzane o nieuprawniony wywóz broni i amunicji do Chin. Wśród aresztowanych znajduje się polski obywatel (?) Wasyl Kosarenko Kosarewycz. Energiczne śledztwo w toku.

Charbin.



Z Mukdenu wojska japońskie zdążają w stronę Charbinu, miasta leżącego w zachodniej części Mandżurji. Jest to ważny punkt węzłowy komunikacyjny i strategiczny, będący pod wpływami rosyjskiemi. Stąd też zamiar Japończyków zajęcia Charbinu może stać się przyczyną konfliktu sowiecko-japońskiego. W Charbinie mieszka liczna kolonja polska, posiadająca swoje gimnazjum, szkoły powszechne, kościół. Polacy zamieszkujący Charbin trudnią się przeważnie handlem i przemysłem. Na obrazku jedna z głównych ulic Charbina.

Jutro odwilż.

Warszawa. Kilkudniowy mrozik już się kończy. Z zachodu nadciąga obszerny niż, który rozleje się dziś po Polsce, sprowadzając ocieplenie i opady (na Pomorzu i w Poznańskiem deszcze). W górach wiatr halny się skończył. W Zakopanem wczoraj rano — 8 st., słonecznie. Wczoraj rano najwyższą temperaturę notowano w Gdyni i Poznaniu — 2 st., najniższą we Lwowie — 8 st., Warszawa, Pińsk — 3 st., Kraków — 4 st., Wilno — 7 st. Dziświatry południowo-zachodnie.

Znowu pomyłka sądu niemieckiego — — tym razem naprawiona.

Berlin. W roku 1929, w kwietniu mło dy piekarz Hermann Pohl został skazany na 10 lat więzienia za zamordowanie niejakiej Elzy Schulz. Pohl odsiadywał karę. Tymczasem przed kilkoma tygodniami sędzia, który wydał ten wyrok, przeglądając akta, zaczął rozmyślać nad wątpliwościami, które mu się nasunęły. Wyrok wydał mu się niesłuszny. Sędzia sam zaczął się starać o rewizję procesu. Istotnie, w czasie tej rewizji okazało się, że mordercą był niejaki Schiwek, wielokrotnie karany przestępca. Uczciwy sędzia przyznał się do swej pomyłki. Pohla wypuszczono z więzienia. Jest to chyba jedyny wypadek, kiedy sędzia sam zwątpił o swym własnym wyroku.

Moratorjum w Bułgarji.

Sofia. Wczoraj wieczorem rada ministrów postanowiła przedsięwziąć wszystkie środki, celem uzyskania moratorjum na długi zagraniczne państwa bułgarskiego. Bułgarski minister finansów wskazał na to, że dewizy, jakiemi rozporządza bułgarski Bank Narodowy, starczą na wyrównanie bułgarskich długów prywatnych, zaciągniętych za granicą i że dlatego nieodzowne jest moratorjum na bułgarskie długi państwowe. Minister finansów zawiadomił następnie, że pokrycie not Banku Narodowego w złocie i w dewizach wynosi 34% i że pokrycie to musi być utrzymane za wszelką cenę, by zabezpieczyć stałość waluty bułgarskiej.

Dyplomata sfałszował spadek.

Nicea. Duże wrażenie wywołało w sferach towarzyskich w Nicei zaaresztowanie byłego gen. konsula Wielkiej Brytanji, K. Jamesa Beale, zamieszkałego od dłuższego czasu na brzegu lazurowym. K. J. Beale przybył do Francji w roku 1915 w charakterze attache konsularnego. Mianowany w r. 1925 konsulem, został nagle w roku 1931 zawieszony w urzędowaniu. Wniosek władz angielskich o wydanie go podaje, iż Beale jest oskarżony o dopuszczenie się fałszerstwa dokumentów spadkowych w słynnej sprawie morderstwa bogatego Anglika Drinana w Nicei.

Spuścizna po kumotrze Walentym.

4) (Ciąg dalszy.)

Gdy nareszcie wysunął się stary z alkierza, jeden przed drugim poczęli go pytać, po co go wzywał Walenty. Mroczek popatrzył na nich, zmarszczył siwe krzaczaste brwi i rzekł:

— Dowiecie się z czasem, dowiecie! Chodzi tu o spuściznę, jak zwykle z umierającymi...

Rzekłszy to, machnął ręką i wyszedł.

Chory tymczasem silniej począł piersiami robić. Podano mu zapaloną gromnicę. Uchwycił ją drżącą ręką, lecz własną siłą utrzymać nie mógł. Pomogła mu żona. Synowie, otoczywszy łoże, płakali serdecznie.

Z wysiłkiem chory powtarzał słowa modlitwy czytanej mu przez jednego z obecnych sąsiadów, a głos cichł stopniowo, stawał się coraz mniej wyraźny, aż zamarł na ustach bladych, zesztywniałych, a całe ciało powlekło się barwą żółtawą. Ręka trzymająca gromnicę zwisła. Walenty nie należał już do żyjących...

Gdy żona i dzieci otrząsnęli się z pierwszego żalu i obejrzeli w swojem sieroctwie, spostrzegli, że nielada jakie czekają ich kłopoty. Grosza nie mieli zapasu, bo choć Wicek, jako kołodziej, nieźle zarabiał, to wszystko szło na domowe potrzeby. Ojciec nieboszczyk nietylko nic nie przysporzył, ale rad był, co się dało, z domu wynieść, aby tylko swoich serdecznych przyjaciół uraczyć i uczęstować.

Wypadało go teraz uczciwie pochować, jak przystało na obywatela miasteczka, a skąd tu wziąć pieniędzy na wszystko! Włożono mu więc odzież najlepszą, ale butów porządnych nieboszczyk nie zostawił.

Poszła wdowa do kumotra i przyjaciela Klapkiewicza, aby jej skredytował jakie buciątka; toć ludzie ludzi ratują w potrzebie.

Klapkiewicz pobiadał nad nieboszczykiem, ba, nawet i łzę otarł rękawem, ale się wymówił, że materjału mu nie starczy nawet na ciżmy, a co miał gotowej roboty, wszystko to było na obstalunek robione.

To samo się powtórzyło u stolarza Świdronia. Zgodził się wyszykować trumnę na kredyt, ale brakowało mu desek suchych. Doradził Walentowej, aby się po nie udała do leśnego Wronka. Leśny mówił, że dałby desek z duszy, bo miał niemi całe podwórko założone, lecz bał się nadleśniczego.

Tak więc została wdowie jedna tylko rada: pożyczyć pieniędzy u żydów na duży procent i za gotówkę wszystko posprawiać.

Na trzeci dzień odprowadzono nieboszczyka na cmentarz i usypano mu tam wysoką mogiłę z białego piasku. Potem zebrali się wszyscy sąsiedzi, krewni i znajomi w domu Walentowej, gdzie, popijając wódkę i piwo, wysławiali cnoty nieboszczyka, jego szczerość, uczynność i dobre serce. Ze stypy jednak byli mocno niezadowoleni; poczęstne wydało im się za skromne.

— Oho, żeby tak ona była zmarła, toby widziała, jaki pochów sprawiłby nieboszczyk!... Okropnie się wysiliła!... mizerne piwska i parę kwart wódki nam dała!... — pomrukiwano.

Najbardziej żzymał się Miechowski:

— Tfuj! — splunął — darłem gardło, abym go potem nie miał czem odwilżyć, a dalem nieboszczykowi katafalk o trzech gradusach i świec nadrachowałem o dwie więcej, niż proboszcz kazał! Licho zapłaciła i jeszcze nie uczęstowała, jak należy. Gdyby tak nieboszczyk widzieć mógł wszystko, toby sobie twarz zakrył połami od surduta w trumnie.

Czas upływał. Na mogile nieboszczyka posypała się trawka zielona. Ludzie przestali o nim mówić. Tylko wspominano go jeszcze dość często w bawarji, gdzie brakowało Walentego, jak się tylko jaka kompanja zebrała, bo nikt go kieszenią zastąpić nie miał chęci.

Tymczasem w domu Walentowej zjawił się raz właściciel bawarji. Uśmiechnięty i grzeczny, pogłaskał i uszczypał w policzki małego Józika, co oznaczało pieszczotę. Wypytał się Wicka, czy ma robotę, Walentowę pytał o gospodarstwo, a w końcu rzekł, że ma u siebie rewersów po nieboszczyku na trzysta czterdzieści pięć rubli i chciałby ten dług odebrać w niedługim czasie, bo mu pieniądze będą potrzebne. A gdy syn i matka tłumaczyli, że nie będą mogli tak dużej sumy prędko zebrać, radził im, aby mu plac i dom sprzedali. Ciężko im było pomyśleć, skąd wziąć pieniędzy na oddanie długu; ale cięższe jeszcze o tem, aby się pozbyć strzechy i kawałka roli, które z ojca na syna od lat bardzo wielu przechodziły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek **14** stycznia.

Św. Feliksa z Noli, kapłana.

Św. Malachjasza, pr.

Św. Eufrazjusza, biskupa.

Słow.: **Radogost.**

Jutro, piątek, 15 stycznia: Św. Pawła, pustelnika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.39,	o godz. 16.08
Księżyca	o godz. 10.22,	o godz. 23.33

Z historii śląskiej.

14 stycznia. 1694. Juljanna Konstancja hrabianka Oppersdorff, podarowała piękną szatę na obraz Matki Boskiej **na Starejwsi** przy Raciborzu. — **1697.** Rozbójnicy rabujący **Strosek i Kozłowagórę** zostali **przyłapani** w Pilczy i skazani na śmierć; dwóch rozćwiartowano, pięciu i jedną kobietę, stracono mieczem. — **1877.** W niedzielę poświęcił pierwszą szkołę **w Miedoni** ks. dziekan Wilhelm Strzybny. — **1912.** Umarł ordynat hrabia v. Posadowsky — Wehner w wieku 87 lat. Był on krewnym dawniejszego posiedziciela warownego zamku **w Toszku.** — **1920.** Papież Benedykt XV wydał rozporządzenie, by w Polsce całej włączano zawsze w litanji do Matki Boskiej wezwanie: „Królowo Korony Polskiej" itd.

W roku: **1477.** Na mocy ugody właściciel **Brzeźnicy,** szlachcic Maciej Osiński, składał dziesięciny w gotówce kolegjacie w Raciborzu. W wieku szesnastym miała Brzeźnica własnego pana, kanclerza Krzysztofa Tiachowskiego. — **1477.** Państwo bytomskie przeszło w posiadanie szlachcica Jana Zyrotyna, jako zastaw za 8 tysięcy guldenów. — **1478.** Nastał pokój pomiędzy Maciejem Korwinem, królem węgierskim i Władysławem. Śląsk, Morawja i Łużyce zostają przy Macieju Korwinie Hunyadem w dożywociu. Władysław utrzymuje się przy Czechach, które atoli ma objąć Maciej na wypadek bezpotomnego zgonu Władysława. — **1479.** W **Studzionce** wybudowano nowy drewniany kościół, który poświęcono opiece Matki Boskiej Wniebowziętej.

— **Rejestracja termometrów z podwójną skalą.** Z dniem 15. bm. mija termin przedstawienia właściwym urzędom miar i wag termometrów z podwójną skalą Reaumura i Celsjusza, znajdujących się w składach aptecznych, aptekach oraz wszelkich miejscach sprzedaży. Po tym terminie termometry nieocechowane przez urząd miar i wag konfiskowane będą przez specjalne komisje, przyczem sprzedawcy pociągani będą do odpowiedzialności. Ocechowane termometry z podwójną skalą sprzedawać wolno do końca roku bież., poczem muszą one być bezwzględnie wycofane. Termometry z pojedyńczą skalą Reaumura lub Fahrenheita, wycofane z obiegu już od roku, będą również konfiskowane przez specjalne komisje.

— **Poszukujący pracy i wolne posady.** Według ostatnich danych statystycznych, na każdych 100 wolnych posad w Polsce w dniu 31 października ub. r. było 1.018 kandydatów. Największa przeciętna ilość kandydatów przypada na posady w przemyśle włókienniczym, gdzie na każde 100 wolnych miejsc było 14.359 kandydatów; najmniejsza liczba przypada na grupę służby domowej — 339 osób na każde 100 wolnych miejsc. Zestawienie mężczyzn i kobiet poszukujących pracy wykazuje, że na każde wolne 100 miejsc dla mężczyzn było 976 kandydatów, na tą samą zaś ilość wolnych posad dla kobiet — 1235 kandydatek.

— **Ujednostajnienie organizacji samorządów w całej Polsce.** Uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o ustroju samorządów, ujednostajnia całkowicie organizację samorządów na całym terenie Rzeczypospolitej. Z chwilą wejścia w życie tej ustawy, utraci moc obowiązującą kilkadziesiąt rozporządzeń i przepisów, dotyczących organizacji samorządu w różnych dzielnicach kraju. Projekt nowej ustawy zmierza do stworzenia silnej gospodarczo gminy, oraz do skoordynowania prac samorządu z pracami administracji państwowej.

— **Dochody i wydatki poczt i telegrafów.** Według ostatnich danych statystycznych, dochody poczty i telegrafu w Polsce wynosiły w miesiącu październiku r. ub. 18.136.000 zł. W ciągu miesiąca z opłat pocztowych wpłynęła suma 11.904.000 zł., w tem ze sprzedaży znaczków 7.597.000 zł. Opłaty telegraficzne przyniosły 961.000 zł., opłaty telefoniczne 4.389.000 zł., inne opłaty 882.000 zł., wreszcie radjotelegraf 180 tys. zł. Wydatki poczt i telegrafów w ciągu miesiąca wynosiły 21.192.000 zł.

— **Wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 11.032 osób.** Według danych Państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 9. b. m. wynosiła 300.089 osób. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 11.032 osoby.

Reorganizacja szkolnictwa powszechnego w Polsce.

Ministerstwo oświaty ma przeprowadzić szereg zmian.

Ustrój szkolnictwa powszechnego w Polsce pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Wiele poważnych zagadnień dotychczas nie znalazło właściwego rozstrzygnięcia.

Nie została naprzykład dotychczas uporządkowana sprawa czasu trwania obowiązku szkolnego. Obecnie obowiązują w tym względzie najróżniejsze przepisy bądź polskie, bądź też rozporządzenia, wydane jeszcze przez zaborców.

Przepisy te nie są uzgodnione, a ustalony obecnie na terenie całego państwa siedmioletni obowiązek szkolny (na Śląsku ośmioletni) opiera się bardziej na prawie zwyczajowem, niż na obowiązujących przepisach.

W Austrji, Niemczech i Czechosłowacji obowiązuje ośmioletni okres trwania obowiązku szkolnego, przyczem Niemcy przewidują nawet możliwość przedłużenia tego obowiązku o jeden rok.

Również i w innych państwach obowiązek szkolny trwa przeważnie 8 lat.

Okoliczność ta nakazywałaby odpowiednie przedłużenie obowiązku szkolnego w Polsce.

Należy jednak stwierdzić, że w obecnym okresie, gdy w bardzo poważnym stopniu daje się odczuwać brak dostatecznej ilości gmachów szkolnych i personel nauczycielski, wskutek braku funduszów, ulega redukcji, o wprowadzeniu ośmioletniego obowiązku szkolnego nie może być mowy.

Gdybyśmy przedłużyli o rok okres trwania nauki szkolnej, bardzo poważna ilość dziatwy, z powodu braku miejsc, zostałaby zupełnie odcięta od szkoły powszechnej.

Z tych względów władze narazie nie zamierzają wprowadzać ośmioletniego obowiązku szkolnego, natomiast noszą się z myślą ujednostajnienia przepisów w tym kierunku, aby we wszystkich bez wyjątku szkołach powszechnych na terenie całego kraju okres nauki trwał siedem lat.

Jednocześnie również władze przystępują do przeprowadzenia pewnych zmian w programach tych szkół, aby ułatwić wychowankom dalszą naukę w gimnazjach, czy innych średnich zakładach naukowych.

Wyrwani z objęć śmierci.



Sześć strasznych, spędzonych w niepewności dni, bez światła i pożywienia przebyły ofiary w zawalonych i odciętych od świata chodnikach podziemi kopalni Karsten Centrum. Obecnie spoczywają uratowani górnicy w szpitalu Spółki Brackiej w Bytomiu pod troskliwą opieką lekarską. Wkrótce wrócą oni zupełnie do zdrowia, a chwile przeżyte w podziemiach Karsten-Centrum zaliczać będą do swych ponurych wspomnień.

Województwo śląskie.

* **Konferencja w sprawie obniżenia zarobków w hutach żelaza.** Jak już donieśliśmy, przemysłowcy wycofali z komisji pojednawczej i rozjemczej poprzedni wniosek o 10-procentowe obniżenie zarobków w hutach żelaza na Śląsku oraz, że zaprosili związki zawodowe na nową wstępną konferencję na dzień 12 stycznia. Na tejże konferencji wysunął dyrektor p. Hakemann imieniem Związku przemysłowców **żądanie obniżenia zarobków w hutach żelaza o 25 procent.** W odpowiedzi na niesłychaną prowokację ze strony przemysłowców odpowiedzieli przedstawiciele związków zawodowych, że **robotnicy zatrudnieni w hutach żelaznych nie zgodzą się na żadną obniżkę zarobków, natomiast może być mowa tylko o podwyżce zarobków.** Robotnicy pracują od 7 do 10 dniówek miesięcznie, a w niektórych hutach zdarzają się wypadki, że robotnicy nie mają ani jednego dnia przepracowanego. W takim stanie rzeczy robotnik dla wyżywienia siebie i swej rodziny musi zarabiać więcej, a nie jeszcze mniej. Ponieważ jedna jak i druga strona stanęła zdecydowanie przy swych warunkach, nie może być mowy o załatwieniu zatargu bezpośrednio między obu stronami. Cała sprawa przekazana zostanie prawdopodobnie komisji pojednawczo-rozjemczej. W dniu 14 bm. odbędą się rokowania zarobkowe w przemyśle górniczym. Słychać, że przemysłowcy także i w górnictwie wysuną żądania obniżenia zarobków robotniczych.

Z Katowickiego

Wojewódzki raut Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Katowice. W sobotę, dnia 16 stycznia br. odbędzie się w salach ratusza m. Katowic przy ul. Pocztowej tradycyjny bal T. C. L., z którego dochód przeznaczony jest na cele bezrobotnych i budowę Domu Oświatowego w Katowicach. Ze względu na cel imprezy należy mieć nadzieję, że bal cieszyć się będzie jak najlepszem powodzeniem tem więcej, że wszyscy mamy żywo w pamięci wspaniały bal zeszłoroczny Towarzystwa Czytelni Ludowych, który pod względem towarzyskim, zabawy samej jak i wyników materjalnych był niezrównany. Dlatego ze swej strony zachęcamy do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tej imprezie. Zaproszenia otrzymać można w biurze Towarzystwa Czytelni Ludowych, ul. Francuska 12, telefon nr. 212.

Walne zebranie cechu kowalskiego.

Katowice. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie cechu kowalskiego powiatu katowickiego. Majstrowie żalili się na ciężkie czasy, wywołane przesileniem gospodarczem, które dotkliwie odczuwa także zawód kowalski. Wybrano nowy zarząd. Starszym cechmistrzem pozostał p. Mocny, zast. jego p. Zgorzyński, skarbnikiem p. Solisz.

Przytrzymanie sprawców kradzieży.

Katowice. Dnia 11 bm. przytrzymano za kradzież wyrobów marmurowych na szkodę Pawła Felkiela Jerzego Sorowkę i Stanisława Danisza, u których w czasie rewizji domowej znaleziono część skradzionych rzeczy, które oddano napowrót poszkodowanemu. Ci przytrzymani dokonywali tej kradzieży już od roku z fabryki obrabiania marmuru Felkiela, dokąd weszli przez wybicie szyby w oknie w dachu. Wymienieni skradli mu kilka zegarów stołowych marmurowych, kilka popielniczek i kałamarzy, łącznej wartości około 3000 zł. (p.)

Ujęcie kieszonkowców.

Katowice. W poczekalni IV klasy tutejszego dworca osobowego przytrzymano w dniu 11 bm. za kradzież portfelu na szkodę Brunona Karbowego z Świętochłowic, oraz za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Franciszka Kaplety, również z Świetochłowic, Roberta Stebla i Alojzego Stodółkę, bez stałego miejsca zamieszkania, których odstawiono do sądu w Katowicach. (p.)

Sprawcy kradzieży amonitu ukarani.

Katowice. W październiku ub. r. z pociągu towarowego między Szopienicami a Sosnowcem skradziono dwie skrzynie amonitu bardzo niebezpiecznego materjału wybuchowego. Policja stwierdziła, że kradzieży tej dokonała banda młodocianych złodziei kolejowych, która znalazłszy w skrzyniach zamiast towarów żywnościowych materjał wybuchowy, rzuciła skrzynie do rzeki. Onegdaj rozegrał się epilog przed sądem karnym. Sąd skazał Wilhelma Palucha na 2 tygodnie aresztu, jego wspólnika Konrada Bodzioka na tydzień, dwóch uwolnił, a dwom udzielił nagany.

Śmiertelny wypadek listonosza na dworcu.

Katowice. We wtorek rano wydarzył się na dworcu nieszczęśliwy wypadek. Urzędnik pocztowy Jabłoński w czasie przechodzenia przez tory kole-

łowe najechany został przez lokomotywę, która odcięła mu obydwie nogi. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

Wypadła z tramwaju.

Katowice. Przed przystankiem tramwajowym przy ul. Francuskiej z niewyjaśnionej przyczyny wypadła z jadącego tramwaju w dniu 12 bm. 61-letnia Franciszka Baitz z Katowic i doznała lżejszych okaleczeń twarzy i ogólnego potłuczenia ciała. Odstawiono ją do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy i zwolniono do domu.

Nieszczęście na kopalni „Ferdynand".

Katowice-Bogucice. We wtorek wydarzył się w szybie „Mauve II" straszliwy wypadek. Gdy robotnicy usiłowali z ganku wejść na windę, puszczono ją niespodziewanie w ruch. Jeden z robotników, będący w chwili wstępowania na windę został formalnie rozerwany. Władze kopalni prowadzą w tej sprawie śledztwo.

Najechanie samochodem.

Katowice-Załęże. Dnia 12 bm. jadący ul. Wojciechowskiego samochód osobowy najechał na przechodzącą przez jezdnię 33-letnią Rozalję Matuszkową z Załęża, która doznała złamania nogi, prawej ręki i dolnej szczęki. Okaleczoną odstawiono niezwłocznie po wypadku tym samochodem do szpitala miejskiego. (p.)

Kradzież radjoaparatu.

Kochłowice w Katowickiem. Dnia 12 bm. o godz. 4 rano weszli nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza do restauracji Bernarda Rajwy przy ulicy Górnej 8 i skradli z przylegającej do lokalu kuchni trzylampkowy aparat radjofoniczny marki „Nora" W 3, wraz z głośnikiem tej samej marki i dwie teczki skórzane ciemno - bronzowe. — łącznej wartości około 900 zł. Następnie sprawcy usiłowali wejść do wyszynku, jednak spłoszeni przez dzwonki alarmowe i na widok wychodzącego restauratora Rajwy zbiegli w kierunku Bykowiny. (p.)

Biuro meldunkowe.

Bytków w Katowickiem. Zameldowania i wymeldowania nie będą już uskuteczniane jak dotychczas w Michałkowicach, lecz w urzędzie gminnym w Bytkowie. Również tam można przeglądać listy poborowych rocznika 1911.

Z Król. Huty

Godne naśladowania.

Król. Huta. Urzędnicy Polskich Kopalń Skarbowych złożyli na rzecz bezrobotnych 1000 zł., w zamian za nieurządzenie w bieżącym roku balu reprezentacyjnego.

Kłótliwe sąsiadki.

Król. Huta. Dnia 11 bm. spotkały się w sieni domu przy ul. Szpitalnej 16 dwie sąsiadki W. i G. W pewnej chwili wybuchła między niemi kłótnia, która skończyła się bójką. W. chwyciła za deskę i uderzyła G. kilkakrotnie w głowę tak, iż upadła ona nieprzytomna na ziemię. Zajęła się nią pieczołowicie policja.

Rowerzyści zaopatrzyli się w części składowe.

Król. Huta. W nocy na 11 bm. weszli nieznani sprawcy do magazynu fabryki rowerów przy ul. 3-go Maja 111 i skradli na szkodę właściciela tej fabryki Szeji Kerna dwie lampy karbidowe zwykłe, 8 lamp karbidowych marki „Torpedo", 5 dzwonków do rowerów, 45 opon rowerowych, 15 siodeł do rowerów, 26 pompek rowerowych, 40 dętek gumowych, 58 wolno-biegów marki „Torpedo" oraz większą ilość drobniejszych przyborów rowerowych łącznej wartości 2000 zł. (p.)

Z Świętochłowickiego

Nowy komendant policji.

Świętochłowice. W tych dniach przeniesiony został na stanowisko powiatowego komendanta policji na powiat świętochłowicki p. Leopold Potyka z Pszczyny.

Wypadek samochodowy.

Świętochłowice. Dnia 11 bm. o godz. 21 jadący ulicą Wolności samochód osobowy wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy najechał na słup lampy ulicznej. Samochód został znacznie uszkodzony. Jadący tym samochodem Wilhelm Jarczyk z W. Hajduk, doznał lżejszych okaleczeń głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy w szpitalu miejscowym i zaopatrzeniu ran zwolniono go do domu. (p.)

Kolenda wydziału towarzystw.

Brzozowice w Świętochłowickiem. Z inicjatywy wydziału towarzystw polskich urządzono tradycyjną kolendę dn. 10 bm. Na kolendę zjawiła się licznie zgromadzona publiczność. Obrzędu kolendowego dokonał ks. proboszcz Kuczka. Uroczystość zagaił naczelnik gminy Krupa. Po łamaniu się opłatkiem przemówił w serdecznych słowach ks. proboszcz Kuczka. Z kolei wystąpił z kolendami chór mieszany śpiewu Polonia pod kierownictwem p. Janusa. Referat okolicznościowy na temat „Myśli kolendowe" wygłosił sekretarz wydziału p. Liwowski W końcu przemówił jeszcze raz ks. proboszcz, mówiąc o dzisiejszym kryzysie moralnym społeczeństwa. Śpiewano również wspólnie pieśni kolendowe. Uroczystość miała serdeczny i miły charakter. Wspólną kolendą „Gdy się Chrystus rodzi" zakończono kolendę.

Upaństwowienie gimnazjum.

Szarlej w Świętochłowickiem. Dowiadujemy się, iż zarząd gminy otrzymał w tych dniach zawiadomienie od Śl. Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach iż na skutek zarządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, komunalne gimnazjum zostanie upaństwowione. Skarb śląski przejmie wszelkie koszty, związane z utrzymaniem tego gimnazjum.

Kolenda sokolska.

Kamień w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 16.30 odbędzie się tradycyjna kolenda, połączona z wieczorem ćwiczeń, na którym będą różne niespodzianki. Wstęp dla wszystkich obywateli. Druhom przypominamy, że do południa o godz. 9.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na które nie powinno nikogo zabraknąć.

Z Pszczyńskiego

Wypadek rowerzysty.

Wyry w Pszczyńskiem. Dnia 9 bm. na szosie w Wyrach 19-letni Alojzy Kurpas, jadąc rowerem, zderzył się z furmanką Tomasza Kątnego i doznał okaleczenia głowy i uszkodzenia roweru. Okaleczonego rowerzystę Kątny odwiózł do domu. Wypadek spowodowany został przez poślizgnięcie się kół roweru w czasie wymijania furmanki. (p.)

Zabawa na bezrobotnych.

Pielgrzymowice w Pszczyńskiem. Związek strzelecki urządził zabawę, z której czysty zysk przeznaczono na cele bezrobotnych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

Policja państwowa w **Zabrzu** rozwiązała swego czasu oszukańczą spółdzielnię budowlaną a kierowników tejże spółdzielni, braci Galwasów, aresztowała. Kilkomiesięczne śledztwo ustaliło około 900 poszkodowanych. W niezadługim czasie odbędzie się rozprawa przeciw braciom Galwasom, którzy w tych dniach zostali zwolnieni z aresztu śledczego.

*

Gazety niemieckie donoszą, że rząd prowincjonalny wytoczył dochodzenia dyscylinarne nadburmistrzowi miasta **Zabrza, Franzowi**, o nadużycie władzy urzędowej. Nadburmistrz Franz na własną rękę, wbrew instrukcjom i okólnikom rządu prowincjonalnego w Opolu, wypłacił przed świętami znaczne sumy z kasy miejskiej w formie zasiłku dla bezrobotnych, chcąc temsamem zdobyć popularność. Franz należy do obozu socjalistycznego.

Z Gliwickiego.

W lokalu jednej z gospód w **Toszku** napadnięto na członka Związku Polaków w Niemczech, p. Bonifacego Golę. Napastnicy, a było ich dwóch, inspektor ziemski Janson, pochodzący z Hesawji oraz miejscowy piekarz Rzepka, pobili mocno p. Golę. Napastnicy, jak się okazuje, są przywódcami miejscow. Stahlhelmu. Tylko dzięki wkroczeniu przygodnego gościa, który bawił wówczas w lokalu i stanął w obronie napadniętego, zdołano uchronić p. Golę przed silniejszem pobiciem.

*

Do składu likierów Bienka w **Gliwicach** wtargnęli trzej zamaskowani, uzbrojeni w rewolwery bandyci. Jeden z bandytów podszedł do kasy, z której zabrał 90 marek, drugi zaś stanął na straży przy drzwiach a trzeci steroryzował pracowniczkę składu, która chciała krzyczeć o pomoc. Bandyci zbiegli i mimo natychmiast zarządzonego pościgu, nie zdołano ich schwytać.

Z Opolskiego.

Od dłuższego czasu grasują w powiecie opolskim bandyci w tak zastraszający sposób, że wszystkie niemal drogi są niepewne. Onegdajszej nocy szajka rabusiów czatowała na szosie, prowadzącej do **Opola** z Zakrzowa przez Turawę. Rabusie ułożyli w poprzek drogi rowery, chcąc przez to zatrzymać nadjeżdżające samochody, a pasażerów ich obrabować. Na zaporę najechał lekarz dr. Metner z Zębowic, jednakże spostrzegłszy grożące mu niebezpieczeństwo, całą siłą ratował się ucieczką. Podobnie ratował się ucieczką dzierżawca dóbr rycerskich Forner z Zakrzowa. Zaalarmowano policję, rabusie jednak zdołali zbiec.

*

Przed kilku dniami zarząd fabryki papieru w **Chrapkowicach** wypowiedział od 24 grudnia wszystkim robotnikom pracę z powodu braku zamówień. Równocześnie zarząd oświadczył, iż dołoży usilnych starań, aby fabryka mogła być nadal czynna tak w interesie robotników jak i miasta.

Z Strzeleckiego.

Gdy jeden z monterów koksowni w **Zdzieszowicach** przejeżdżał na motocyklu przez **Rozwadze**, jakiś bandyta zamierzał go zatrzymać. Motocyklista pojechał jednak dalej. Bandyta wystrzelił doń z rewolweru, raniąc go w lewe kolano.

*

W tajemniczy sposób zaginął stróż nocny Fellner w **Ujeździe**. Onegdaj znaleziono jego zwłoki w lasku sławiecickim, niedal. budynku dworcowego. Fellner miewał zamroczenia umysłowe i widocznie w czasie takiego zamroczenia popełnił samobójstwo. Wskazuje na to również jego broń, z której padł śmiertelny strzał.

*

Komuniści w **Strzelcach** zorganizowali pochód bezrobotnych i z transparentami maszerowali przez Rynek i główne ulice. Sprowadzono większe siły policyjne. Policjanci przy pomocy pałek gumowych rozpędzili demonstrantów. Transparenty zabrała policja.

Z Kozielskiego.

Do sklepu kupca Juranka w **Gierałtowicach** włamało się 4 mężczyzn. Spostrzegł to kupiec J. i pobiegł do pobliskiej karczmy po pomoc. Pięciu obywateli, znajdujących się właśnie w tym lokalu, oświadczyło swą gotowość przeciwstawienia się bandytom i poszło razem z J. do sklepu, gdzie dokonano włamania. Bandyci poczęli się ostrzeliwać i nic nie zabrawszy, zbiegli. W czasie strzelaniny ugodzony został w brzuch kupiec Pater, który zmarł w szpitalu w Koźlu.

*

W posiadłości karczmarza Hubka w **Małej Ligocie** wybuchł pożar, który strawił doszczętnie stodołę i chlewy. Straże ogniowe zmuszone były ograniczyć się do zabezpieczenia sąsiednich budynków i domu mieszkalnego Hubka.

*

Ubiegłej niedzieli w **Koźlu** rozegrała się kilkugodzinna krwawa walka między 2 bandami cyganów. Walczono na siekiery, noże i kije. Kilkunastu cyganów i cyganek odniosło rany, a część wozów mieszkalnych zdemolowano. Dopiero policja położyła kres walce.

Z Rybnickiego

Wystawa misyjna.

Rybnik. W zeszłą niedzielę po rannem nabożeństwie została w domu parafjalnym otwarta wystawa misyjna. Księża misjonarze Słowa Bożego wystawili różne rzeczy z Chin i Japonji. Stow. młodzieży żeńskiej, sekcja misyjna ss. Urszulanek i sodalicja nauczycielek wystawiły własnoręcznie wykonane paramenty kościele, przeznaczone do krajów misyjnych. Po południu w niedzielę odbyła się w domu parafjalnym akademja misyjna, na której wygłosił wiel. ks. dziekan Reginek wykład o misjach, a o. Grycman T. Sł. B. o pracach misyjnych tego zgromadzenia w Afryce. Stow. młodzieży odegrało jednoaktówkę misyjną pt. „Syn kata".

Przejechany przez pociąg.

Rybnik. W poniedziałek znaleziono na torze kolejowym w Rybniku zwłoki nieznanego mężczyzny. Dopiero policja zdołała rozpoznać w nim 26-letniego Alojzego Godoja z Rybnika. Dochodzenia wykazały, że Godoj jechał pociągiem towarowym po ukończonej służbie z Niedobczyc do Rybnika, gdzie prawdopodobnie w czasie jazdy zeskoczył i dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Lekarz stwierdził najechanie lewej nogi powyżej kolana, połamanie obu rąk i ogólne potłuczenie ciała.

Ogień.

Rybnik. W poniedziałek wieczorem o godzinie 6.30 zaalarmowana została straż pożarna na ul. Łony do posiadłości p. Antoniego Solorza. W mieszkaniu zegarmistrza Waldberga zajął się od komina sufit. Ogień jeszcze w zarodku stłumiono. Przyczyna pożaru była wadliwa budowa komina.

Pożar w kuchni.

Popielów w Rybnickiem. Dnia 2 bm. wybuchł wskutek wypadnięcia ognia z pieca na podłogę pożar w kuchni Marji Dziewiorowej, który zniszczył częściowo urządzenie kuchenne, wyrządzając szkody na około 500 zł. Dalszemu rozszerzeniu się pożaru przeszkodzili domownicy.

Pożar.

Gołkowice w Rybnickiem. Dnia 9. bm. wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Piotra Suchanka i zniszczył dach domu oraz różne sprzęty domowe i porozwieszaną na strychu bieliznę, czem wyrządził szkodę na około 7500 zł. Zabudowania były ubezpieczone. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (p.)

Po pijanemu spróbował włamania.

Szczygłowice w Rybnickiem. W nocy na 10. bm. włamano się do lokalu Franciszka Michalskiego. Sprawca spłoszony szczekaniem psa nie zdołał nic skraść i zbiegł. W toku dochodzeń przytrzymano jako silnie podejrzanego o włamanie 30-letniego Pawła Rosina ze Szczygłowic, który w czasie badania przyznał się do zarzuconego mu czynu i zeznał, że włamania dokonał w stanie pijanym. (p.)

Z Cieszyńskiego

Złapany na gorącym uczynku.

Cieszyn. W nocy na 11 bm. przytrzymano na kradzieży z włamaniem do restauracji Rudolfa Michalskiego 24-letniego Jana Czyża z Goleszowa, którego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Cieszynie. (p.)

Humor.

Wielka różnica.

Pan Józef: Jednak to wielka różnica być samotnym lub mieć żonę. Dawniej nie miałem prawie nigdy guzika u koszuli...

Pan Jan: A teraz, ożeniwszy się...?

Pan Józef: O, teraz nauczyłem się przyszywać guziki.

Po raz ostatni.

Paweł (z gniewem): Przychodzę upomnieć się o moje pieniądze po raz ostatni.

Jan: Chwała Bogu, że po raz ostatni, bo pańskie upominania się wywoływały tylko ciągłe nieprzyjemności między nami.

Z Śląskiej Izby Rolniczej.

Sprawy popierania meljoracji rolnej oraz niższych szkół rolniczych.

W ostatnich dniach zajmował się zarząd Śl. Izby Rolniczej dwoma projektami ustaw, regulującemi organizacyjnie **dwie ważne dla rozwoju rolnictwa sprawy**, mianowicie projekt ustawy o popieraniu meljoracji rolnych i projekt ustawy o niższych szkołach rolniczych.

Obydwa projekty zawierają zasadnicze zmiany, które poniżej podaje się.

Projekt o popieraniu meljoracji rolnych zmienia zasadniczo popieranie finansowe robót meljoracyjnych. Dotychczas rolnicy zorganizowani w spółkach meljoracyjnych w wyjątkowych wypadkach i indywidualnie otrzymali z funduszu meljoracyjnego 30 % sumy kosztorysowej jako subwencje, 30 % sumy tej jako długoterminową niskoprocentową, bo po 3 od sta p. a. pożyczkę i 40 % t. j. resztę sumy kosztorysowej musieli wnosić z własnych funduszy. Na tę ostatnią pozycję zaliczał zarząd funduszu meljoracyjnego wynagrodzenie za prace wykonane przez danego rolnika wzgl. spółkę n. p. furmanki, pomoc przy zasypywaniu rowów i t. p.

Nowa ustawa przewiduje następujący sposób popierania meljoracji. Rolnik wzgl. spółka meljoracyjna otrzyma zamiast 30 % sumy kosztorysowej subwencji tylko 20 %, rolnik otrzyma jednak całą resztę sumy kosztorysowej jako kredyt z funduszu meljoracyjnego po 5 % na dłuższy okres czasu regulowany zresztą w myśl projektu ustawy indywidualnie według potrzeb wnioskodawcy.

Zarząd Izby projekt ustawy przyjął do wiadomości, nie oświadczając się jednak zupełnie konkretnie z uwagi na to, że dwóch z jego członków jako posłowie zastrzegli sobie wolną rękę z uwagi na to, że projekt ustawy wejdzie pod obrady sejmowe. Trzeba podnieść, że zdania co do projektu tej ustawy mogą być bardzo podzielone, bo zachodzi jeden zasadniczy moment niekorzystniejszy dla rolników niż w poprzedniej ustawie, mianowicie zmniejszenie subwencji o 10 % sumy kosztorysowej.

Jako ekwiwalent wysuwa projektodawca t. j. Śl. Urząd Wojewódzki tą okoliczność, że rolnicy według starego projektu, musieli 40 % sumy kosztorysowej wnieść gotówką z czego zdołali jak dotychczasowa praktyka wykazała odrobić w naturze najwyżej 10 %, pozostające 30 % musieli przeważnie pożyczać, płacąc najmniej 8 % w P. Banku Rolnym.

Nowy projekt nie przewiduje pożyczek poza funduszem meljoracyjnym, co stanowić ma duże ułatwienie dla rolnika tak, że równoważyć ma ono utratę wspomnianych 10 % subwencji i niższe poprzednio oprocentowanie otrzymywanej poprzednio pożyczki.

Nie będziemy się tu wdawać w szczegółową ocenę projektu nowej ustawy w tym ważnym dziale, ponieważ będzie on przedmiotem obrad sejmu, gdzie znajdą posłowie okazję do szczegółowego rozpatrzenia sprawy tak, aby uchronić tak skarb śląski jak i rolnika śląskiego od strat.

Drugi **projekt ustawy o niższych szkołach rolniczych** jest znacznem uproszczeniem dotychczasowego stanu prawnego w tej dziedzinie.

Projekt przewiduje zryczałtowanie subwencji na utrzymanie szkół rolniczych, do których skarb śląski się zobowiązał i usuwa pewne niejasności dotyczące przynależności grona nauczycielskiego tych szkół pod względem administracyjnym.

Projekt z małemi poprawkami został przez Izbę przyjęty. Suma globalna subwencji na rzecz szkolnictwa rolniczego ustalona jest w projekcie na 120.000 zł rocznie, co odpowiada koniecznym wydatkom na ten cel.

Nowy projekt znosi przepisy trzech ustaw wzgl. rozporządzeń, regulujących dotychczas sprawy szkolne tak, że należy jego wprowadzenie w życie uważać w danych warunkach za dodatnie.

Zaburzenia w Styrji.



Swego czasu donosiliśmy obszernie o krwawych zaburzeniach, które miały miejsce w styryjskiem mieście Voitsberg obok Gracu, w czasie których doszło do starcia i rozbrojenia policji. Powyżej widzimy jedną z ulic Voitsbergu.

Czy maszynista i mierniczy na kopalniach węgla — to pracownicy umysłowi?

W Katowicach odbył się szereg konferencyj delegatów międzydepartamentalnej komisji ministerstwa pracy i opieki społecznej z przedstawicielami pracowników i pracodawców w sprawie zaliczenia do kategorji pracowników umysłowych, bądź fizycznych: maszynistów wyciągowych, zatrudnionych na kopalniach węgla przy maszynach do opuszczania i wyciągania załogi, t. zw. mierniczych węgla, kąpielowych i dozorców przetokowych.

W skład komisji wchodzili: pp. nacz. J. Zagrodzki z departamentu pracy, naczelnik W. Bruner z departamentu ubezpieczeń społecznych oraz miejscowi inspektorzy pracy.

Rozp. wojewody śląskiego z 5. I. 1924 roku, wydane na podstawie obowiązujących jeszcze ustaw niemieckich, wylicza kategorje pracowników, zaliczonych do umysłowych dość szczegółowo. W rozp. Prezydenta R. P. z 24 lipca 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które obowiązuje również na G. Śląsku wyliczono, kogo należy uważać za pracownika umysłowego w zrozumieniu powyższego rozporządzenia w nieco jednak innem ujęciu, wobec czego powstał cały szereg wątpliwości, a m. in. co do wymienionych wyżej cztterech kategoryj pracowników.

Wychodząc ze słusznego stanowiska, że nowe przepisy ustawowe nie mogą pogarszać nikomu jego obecnego położenia, minister pracy i opieki społecznej polecił wspomnianej komisji zbadać powyższe zagadnienie zarówno na terenie G. Śląska, jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem celem ustalenia obecnego stanu faktycznego.

Po przeprowadzeniu bardzo szczegółowych badań komisja stwierdziła, że maszyniści wyciągowi na kopalniach, zatrudnieni przy maszynach do opuszczania załogi byli uznani w ustawodawstwie niemieckiem za pracowników umysłowych. Co się tyczy mierniczych węgla, to jest to właściwie nazwa już nieodpowiednia, przedawniona z czasów, gdy węgiel mierzono, obecnie chodzi o ludzi ważących węgiel t. zw. wagowych, którzy również uznani w ustawodawstwie niemieckiem za pracowników umysłowych, tak jak i kąpielowi, będący kierownikami, kierującymi pracą podwładnych im ludzi w kąpielach i w łaźniach, będący jednocześnie sanitarjuszami i nie wykonujący osobiście mycia, sprzątania i t. p. Wreszcie dozorcy przetokowi spotykają się bardzo mało, gdyż tylko kilka kopalń większych posiada większe własne stacje przetokowe, przeważnie czynności te wykonuje się przez pracowników umysłowych. Zaznaczyć przytem należy, że pracodawcy nie zgłaszają zastrzeżeń przeciwko takiemu stanowi rzeczy, w stosunku do wszystkich wymienionych kategoryj pracowników.

Ponieważ nie istnieją żadne istotne powody, które skłaniałyby do zmiany w sposobie zaliczania wspomnianych wyżej czterech kategoryj pracowników, należy oczekiwać, iż będą oni nadal uznani za pracowników umysłowych.

Komisja przedstawi zebrane wszystkie w powyższej sprawie materjały ministerstwu pracy i opieki społecznej, który też poweźmie ostateczną decyzję w tej mierze.

Niestrudzony badacz okolic podbiegunowych.



W styczniu świat naukowy obchodził 10 rocznicę śmierci niezmordowanego badacza lodowych okolic bieguna południowego Shacletona. W czasie jednej z wielu swych wypraw umarł on i został pochowany w grobie lodowym.

Przegląd religijny.

Katolicyzm w Serbji.

Jak wiadomo Serbowie są wyznania prawosławnego, a jednak w latach ostatnich na terytorjum Serbji środkowej zaczynają powstawać kościoły katolickie i liczba katolików rośnie.

Przyczyniło się od tego istnienie w tamtych stronach kopalni, których eksploatacją zajęli się po wojnie Francuzi i Belgowie. W takich miejscowościach jak Bor lub Zajeczara, osiadło po paruset Francuzów, a częściowo i Włochów, na stanowiskach inżynierów, nadsztygarów, majstrów, urzędników i z ich to inicjatywy powstają świątynie katolickie, co znów sprawia, że robotnicy-katolicy w Chorwacji i Dalmacji chętniej do pracy do tych kopalń dają się zwerbować, a przez to liczba katolików z roku na rok wzrasta.

W miejscowości Zajeczar kościół został wystawiony przed trzema laty, a przy kopalni Bor przed czterema laty. Obsługują tę świątynię ojcowie Asumpcjoniści z Białogrodu lub też kapelani wojskowi z przebywających w pobliżu pułków.

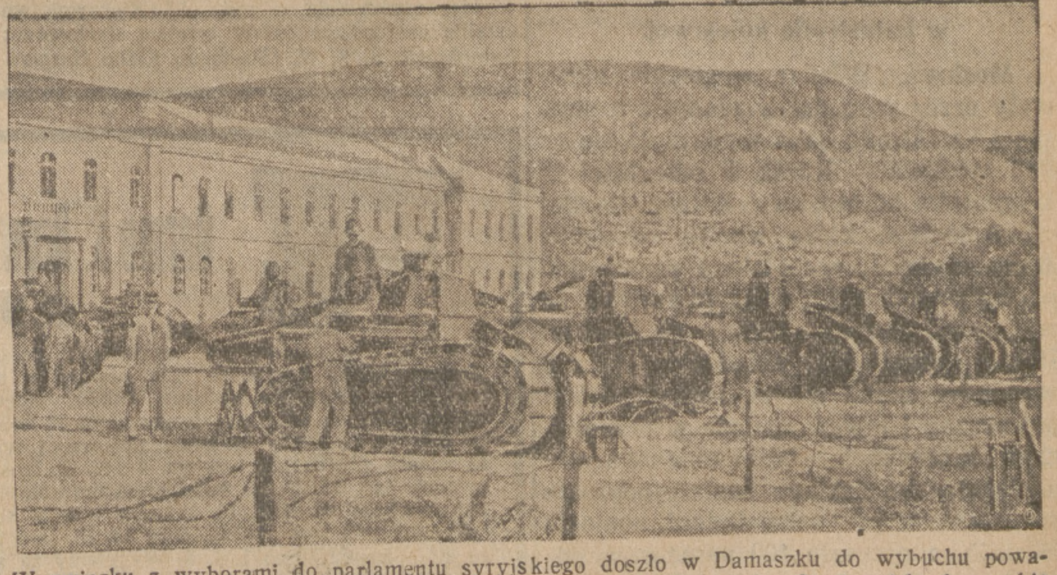
Nowy chiński minister spraw zagranicznych katolikiem.

Zarówno ze względu na swe wychowanie jak i dłuższy pobyt w krajach o europejskiej kulturze, nowy chiński minister spraw zagranicznych, dr. Eugenjusz Czen, zbliża się raczej do europejskiego typu dyplomaty, niż wschodniego męża stanu. Urodzony w Trinidad w Indjach Zachodnich jako syn rodziny katolickiej, do Chin przybył dopiero przed 20 laty, mając już 34 lata. Jest on jedną z najbardziej interesujących postaci Chin współczesnych. Dba o sprawę katolicką, czego dał wyraz, ogłaszając jako członek rządu kantońskiego, zarządzenie ochrony misji katolickiej, gdy znalazła się ona w niebezpieczeństwie w roku 1927. Przy tej sposobności oświadczył dr. Czeng, że misjonarze obcy nie mają nic wspólnego z polityką swoich rządów, stwierdził natomiast, że dążeniem ich jest czynić dobrze, nieść pomoc bliźnim i nauczać.

Z życia religijnego katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.

Jak podaje jeden z biskupów ze Stanów Zjednoczonych, życie katolików tamtejszych odznacza się szczególną intensywnością i pochwały godnem zainteresowaniem. Zdaniem tego pasterza ok. 80 proc. ludności katolickiej stale wysłuchuje niedzielnej Mszy św., a około 40 procent przeciętnie raz na miesiąc przystępuje do spowiedzi. W wielu parafjach, ze względu na potrzeby ludności zatrudnionej w przemyśle, pierwsza Msza św. odprawia się już o 2 w nocy, co umożliwia wysłuchanie jej przez robotników nocnej zmiany. Nadmienić wypada, że wprowadzenie tych tak wczesnych nabożeństw ludność powitała wszędzie z wielkiem zadowoleniem.

Krwawe niepokoje w Damaszku.



W związku z wyborami do parlamentu syryjskiego doszło w Damaszku do wybuchu poważnych niepokojów, w czasie których zginęło wiele osób. Stacjonujące w Syrji wojska francuskie miały wiele kłopotów, zanim udało im się przywrócić spokój. Na rycinie przedstawiony jest pluton czołgów francuskich przed koszarami w Damaszku. Użyto ich również do uśmierzania niepokojów.

Z dalszych stron.

Katastrofa na torze saneczkowym.

Wrocław. Na torze saneczkowym w Schreiberhau podczas zawodów o mistrzostwo Niemiec wyrzucone zostały na zakręcie sanki i wjechały w tłum widzów, przyczem 18 osób zostało rannych, w tem 12 ciężko.

Z płonącego pociągu.

Berlin. Na przedmieściu Berlina wydarzył się jedyny w swoim rodzaju wypadek. W pociągu towarowym, w którym znajdował się transport wojskowy, wybuchł pożar w jednym z wagonów od lampy naftowej. Ogień ogarnął wkrótce słomę. Żołnierz, znajdujący się w wagonie, wyskoczył z biegnącego pociągu. W ślad za nim z biegnącego wagonu wyskoczył również koń. Drugi koń pozostał w wagonie i zginął w płomieniach. Żołnierz odniósł lekką ranę głowy, koń został ranny w szyję.

Powieszony na kiełbasie.

Berlin. Ofiarą niezwykłej przygody padł pewien rabuś w Gelsenkirchen ,w okręgu Ruhry. W tych dniach właściciel sklepu artykułów spożywczych w tem mieście spostrzegł, wszedłszy zrana do swego sklepu, człowieka zwieszającego się z okna dachowego w tym sklepie. Przywołana policja stwierdziła, że człowiek ten zakradł się do sklepu, otworzywszy okno dachowe, a uraczywszy się do syta znalezionemi smakołykami, ukradł długi sznur kiełbasy i chciał umknąć tą samą drogą, którą przyszedł, okręciwszy sobie, widocznie dla tem łatwiejszej ucieczki, kiełbasę dokoła szyi. Musiał się jednak poślizgnąć i runął z powrotem do sklepu, ale owinięta dokoła szyi kiełbasa zaczepiła sie o ramę okienną i tak mocno ścisnęła szyję rabusiowi, że go udusiła.

Żywe kuropatwy na choince wigilijnej.

Berlin. W Mühlhausen w Turyngji wydarzył się zabawny epizod z okazji ustawiania drzewka wigilijnego w pewnym domu. Oto przy ustawianiu drzewka znaleziono wśród gałęzi zagadkowy szary podarek, otulony śniegiem i gałązkami. Po bliższem oglądnięciu okazało się, że są to dwie nawpół zmarznięte i senne kuropatwy, które wtuliły się w gałęzie choinki i tak je przyniesiono z drzewkiem. Pod wpływem ciepła i hałasu domowników obudziły się i wyfrunęły wystraszone. Cieszyły się jednak niedługo wolnością, gdyż z drzewka poszły do rondla.

Samobójstwo ziemianina, który przegrał 120 tysięcy złotych.

Gdańsk. Z Sopot donoszą o nowej ofierze sopockiej szulerni. Popełnił tam samobójstwo wystrzałem z rewolweru ziemianin z Małopolski Wschodniej. 42-letni Józef Sielecki. Samobójca pozostawił listy, wyjaśniające, że powodem desperackiego kroku było przegranie przezeń w ciągu dwuch dni w sopockiem kasynie 120.000 zł. Samobójca osierocił żonę i pięcioro dzieci.

98 zabitych, przeszło 100 rannych w katastrofie kolejowej.

Moskwa. Władze sowieckie ukrywały przez parę dni wiadomość o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się na linji Moskwa — Kursk w odległości 15 kilometrów od Moskwy. Katastrofie uległy 3 pociągi, które wpadły na siebie, a mianowicie: przepełniony pasażerami pociąg podmiejski, pociąg towarowy na pociąg pośpieszny, jadący na Kaukaz. Pociąg podmiejski, składający się z 8 wagonów dostał się pomiędzy pociągi pośpieszny i towar., jadące w przeciwnych kierunkach. Wszystkie wagony pociągu podmiejskiego zostały poprostu zdruzgotane, przyczem śmierć poniosło 98 osób, a przeszło 100 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. Wśród zabitych znajduje się 16 podróżnych z pociągu pośpiesznego.

SPORT

Niedzielne mecze o puhar Juvelji.

W niedzielę 17 stycznia zostaną rozegrane 3 dalsze mecze z cyklu rozgrywek o puhar Juvelji.

Z powodu unieważnienia spotkania **Śląsk — Ruch (4:0)**, gdyż warunki terenowe i atmosferyczne nie dozwalały na rozegranie meczu punktowego, **spotkanie tych dwóch przeciwników** odbędzie się powtórnie w Świętochłowicach w nadchodzącą niedzielę.

Drugi mecz puharowy odbędzie się **w Mysłowicach,** gdzie tamtejszy **K. S. 06** będzie miał za przeciwnika **Kolejowe P. W. z Katowic.**

Wreszcie trzecie i ostatnie spotkanie dnia zostanie rozegrane w Katowicach między K. S. Policyjny — 06 Katowice.

Walne zgromadzenie Śl. O. Z. P. N. w Katowicach.

Nawiązując do uchwały Zarządu z dnia 18 grudnia 1931 r. oraz komunikatu nr. 30/31 zawiadamia się, że Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w niedzielę dnia 31 stycznia 1932 r. w lokalu „Do Wypoczynku" przy ul. św. Jana nr. 10 w Katowicach punktualnie o godz. 9.30 rano z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie i odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 25 stycznia 1931 r.

2) stwierdzenie listy delegatów uprawnionych do głosowania oraz wybór komisji mandatowej;

3) sprawozdanie z działalności Zarządu, skarbnika, kapitana związkowego, Wydziału Gier i Dyscypliny, oraz Śląskiego O. K. S.;

4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, oraz udzielenie absolutorjum skarbnikowi i Zarządowi;

5) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1932;

6) ewentl. zmiany statutu;

7) przeprowadzenie wyborów do Zarządu (prezesa, 3 wiceprezesów, w tem przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny), sekretarza i jego zastępcy, skarbnika, kapitana związkowego, kronikarza i 3 ławników, pozatem sześć członków Wydziału Gier i Dyscypliny oraz komisję rewizyjną, złożoną z 3 członków i 2 zastępców;

8) rozstrzyganie wniosków Zarządu, członków;

9) rozstrzyganie wniosków nagłych, interpelacje i zakończenie.

O ile komplet nie jest o godzinie wyznaczonej obecny, Walne Zgromadzenie rozpoczyna się o ½ godziny później bez względu na ilość reprezentowanych członków.

Nadmienia się, że delegaci klubów, przybywający do Walne Zgromadzenie, wykazać się winni pełnomocnictwem na piśmie swych mandatów, zaopatrzone w pieczęć (lub w stempel) towarzystwa, w pełnomocnictwach wymienić należy przewodniczącego delegacji, uprawnionego do głosowania względnie jego zastępcy

Szanowne Zarządy Klubów upraszamy, by ich delegaci stawili się punktualnie w wyżej wymienionym czasie na salę obrad, by Walne Zgromadzenie rozpocząć się mogło punktualnie.

Zarządom Klubów zwraca się uwagę na § 18 ustęp 6 Statutu Śląsk. OZPN-u zdanie ostatnie, według którego przysługuje tym delegatom prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, których kluby uczyniły zadość wymogom objętych tym pasusem.

Za Zarząd Śląskiego O. Z. P. N.

(—) Antoszewski, sekretarz. **(—) St. Flieger,** prezes.

Pierwsze zawody narciarskie na Równicy obok Ustronia.

Staraniem sekcji narciarskiej klubu sportowego „Czantorja" w Ustroniu odbędą się w niedzielę, dnia 17 b. m. pierwsze zawody narciarskie na Równicy o odznakę Polskiego Związku Narciarskiego za sprawność. Start i meta zawodów obok schroniska na Równicy. Zgłoszenia zawodników przyjmuje najpóźniej do godz. 11.30 biuro zawodów, mieszczące się już od soboty w schronisku na Równicy. Początek zawodów punktualnie o godz. 13. Kierownictwo ustaliło następujące opłaty tytułem startowego: Członkowie S. K. N. (Śląskiego Klubu Narciarskiego) i „Czantorji" zł. 1,—. Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zł. 1,50; zawodnicy niestowarzyszeni w poprzednich dwuch stowarzyszeniach zł. 2,—. Trasa 12 km dla senjorów, 9 km dla junjorów i 8 km dla pań.

Zarząd schroniska przygotowuje na czas od soboty do niedzieli wygodne noclegi dla uczestników w zawodach, przeto zalecamy zawodnikom wyjazd już w sobotę pociągiem jadącym bezpośrednio z Katowic do Polany o godz. 16.20 i nadmieniamy, iż dogodne wejścia na Równicę znajdujemy wzdłuż wyznaczonej biało-czerwonemi znakami drogi, prowadzącej niestromo z Polany doliną Jaszowca na Równicę.

Wielka ilość i znakomita jakość ośnieżenia Równicy rokuje doskonałe powodzenie zawodów. Uczestnicy zapoznają się zarazem z nowemi wspaniałemi terenami narciarskiemi, które wśród polskiego narciarstwa dotychczas nie bardzo są znane.

Polka Nehringowa bije rekord świata.

Polka Nehringowa, bawiąca obecnie w Davos na mistrzostwach łyżwiarskich Europy — pobiła rekord światowy na dystansie 3000 mtr. uzyskując fenomenalny czas 6.39,2 sek. co stanowi nowy rekord świata.

Ran nokautuje Navare.

Doskonały polski bokser Ran, który niedawno pokonał w Ameryce Czecha Nekolnego, uważanego za najlepszego boksera Europy, zmierzył się w ubiegły wtorek z Jimmy Mc. Navarą. Walka miała być prowadzona na 12 rund. Świetny nasz zawodnik rozprawił się jednak z Amerykaninem już w II rundzie. Zwycięstwo powyższe zostało przyjęte przez rodaków Rana z wielką radością.

Zawody bokserskie w Bogucicach.

W piątek 15 bm. o godz. 20-ej na sali p. Kozy w Bogucicach, odbędą się sensacyjne zawody bokserskie. Drużyna „29" gości bowiem u siebie **drużynowego wicemistrza Polski B. K. S. Katowice,** który wystąpi w swoim reprezentacyjnym składzie z Wieczorkiem, Garsteckim, Zachlodem i Moczką na czele. Również i miejscowi stawią w ring swój najsilniejszy zespół, który dążyć będzie by ze spotkania tego wyjść z honorem. Specjalnie ciekawie zapowiadają się walki w wadze koguciej, piórkowej i lekkiej, gdzie siły zawodników obu drużyn są prawie, że równorzędne.

Poszczególne pary według kolejności wag od muszej do ciężkiej są następujące: (na pierwszem miejscu B K. S. Katowice):

Moczko II — Mika,
Michalski — Pawlica,
Matuszczyk — Milic,
Zachlod — Bednorz,
Wraz dło — Bernett,
Marchewka — Glowania,
Wieczorek — Głodek,
Garstecki — Michalski.

Turniej hokejowy w Zakopanem.

W dniach od 15—17 stycznia rb. odbędzie się w Zakopanem trzydniowy turniej hokejowy z udziałem czterech drużyn, a mianowicie Makkabi i Sokół Kraków, Śl. T. Ł. Katowice i A. Z. S. Warszawa.

Program zawodów turnieju przedstawia się następująco:

15 stycznia:
Sokół — Śl. T. Ł.
A. Z. S. — Makkabi.

16 stycznia:
Makkabi — Sokół,
Śl. T. Ł. — A. Z. S.

17 stycznia:
Śl. T. Ł. — Makkabi,
A. Z. S. — Sokół.

Barwy Śl. T Ł. bronić będą: Mikuła. Klosek, Malinowski — Całka, Arlt, Wieja, i P dleska oraz dwóch siemianowiczan.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 16 bm.: „Matrykuła 33" premiera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 17. bm.: „Występ Lopka Krukowskiego o godz. 12.

Niedziela, dnia 17. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 17. bm.: „Hiszpańska mucha" o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 15 bm. „Pod gwiaździstą banderą" w Świętochłowicach o godz. 19,30.

Sobota, dnia 16 bm. „Manewry jesiesne w Giszowcu o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" w Rudzie o godz. 19.30.

Repertuar Opolanki.

Niedziela 17 stycznia w **Kończycach** w sali p. Starowicza. Sztuka: „Tragedia matki"; początek o godz. 19.

Niedziela 17 stycznia w **Wielkich Piekarach** w sali p. Gruszki. Sztuka: „W pogranicznej chacie"; początek o godz. 19.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 13 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.90¹/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 30.13 zł. 100 franków francuskich 34.92 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 franków szwajcarskich 173.67 zł. 100 guldenów holenderskich 357,50 zł. 100 lei rumuńskich 5,33 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 12 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27,25. Pszenica 24.75. Jęczmień 64—66 kg 20.50 do 21.50, 68 kg — 22.25—23.25, browarowy 25.50 do 27.00. Owies 21.75—22.25. Mąka żytnia 65 proc. 37,50—38,50, pszenna 65 proc. 35.75—37.75. Otręby żytnie 15,75—16,25, pszenne 14,00—15,00, pszenne grube 15,00—16,00. Rzepak 32.00—33.00, Gorczyca 37,00—40.00 Groch Wiktorja 24.00 do 28,00, Folgera 29,00—32,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 12 stycznia 1932 r.

Masło wiejskie funt od 1,50—2,20 zł. Masło mleczarniane funt 2,00, Jaja sztuka 0,13—0,18 zł. Ser świeży funt 0,20—0,30, Mleko litr 0,35 zł.

Mięso. Wieprzowina funt od 0,60—0,90 zł. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00 zł, Wołowina 0.50—0,80 zł. Cielęcina 0,60, Cielęcina bez kości 0,80—1,00, Okrasa świeża 1,20, Okrasa wędzona 1,50, Łój 0,70—1,00.

Jarzyny. Kaputsa biała funt 0,15. Kapusta modra funt 0,20, Marchew funt 0,10—0,15, Cebula funt 0,15—0,20. Kartofle centnar (50 kg) 3,50 do 4,00, Kartofle 12 funtów 0,60 zł.

Owoce. Jabłka doborowe za funt 0,50—0,70, Jabłka do gotowania funt 0,25—0,40, Cytryny sztuka 0,10 i 6 sztuk za 0,50 zł.

Drób. Gołębie para od 1,80—2,00 zł. Gołębięta para od 1,50—2,00 zł. Kury od 3,50—4,00 zł. Kaczki 3,50—5,00 zł. Gęsi 4,00—6,00, Indyki od 5,00—1,00 zł.

Mąka krupy: Mąka żytnia 65% 0,23 zł. 70% od 0,21—0,22, Mąka pszenna gładka 60% od 0,23 do 0,25, najprzedniejsza grysikowa 0,28 zł. Krupy jęczmienne funt 0,40, pogańskie 0,40—0,50 zł. Pęczak 0,35 zł. Kasza jaglana 0,40, Groch 0,70, Fasola 0,70, Soczewica 0,70—0,80 zł.

Targ na prosięta: Prosięta para od 8 do 30 zł.

Nadesłane.

Świętochłowice. Uroczystość srebrnego wesela obchodzą w dniu 14 stycznia br. małżonkowie **Jan i Anastazja Kwalkowie,** długoletni abonenci „Katolika". Z tej to przyczyny składa Szanownym Jubilatom najserdeczniejsze **życzenia** agentka **Julja Paulowa.** (Redakcja przyłącza się do życzeń. Jubilatom niechaj Pan Bóg błogosławić raczy w długie jeszcze lata).

Czasopisma.

„Od naszego morza". Dwutygodnik dla młodzieży. Od 3 lat wychodzi powyższe czasopismo w Grudziądzu, przeznaczone do propagowania morza wśród młodzieży. W każdym numerze tego wzorowego pisma znajdą czytelnicy wiele ciekawych artykułów i opowiadań, opatrzonych licznemi obrazkami. Gorąco możemy polecić to czasopismo naszej młodzieży, kochającej morze i chcącej o nim się czegoś więcej dowiedzieć. Adres: Grudziądz, Rynek 15. Opłata: miesięcznie 70 gr., kwartalnie 2,15 zł., półrocznie 4,10 zł, rocznie 8.00 zł.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.